

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 haleryzy.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.  
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku pocztowego  
miesięcznie 5 Koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 haleryzy.

Nekrologia za wiersz petit. 80 hal.  
Deniesienia o ślubach, zaręczynach  
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniejszej 60 haleryzy. Wyrazy grub-  
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje do Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.  
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: 1

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Piątek, 21 września.

Imiona: Rzymsk.-kat. Dziś: Mateusza Ap. — Jutro: Maurycego. † — Gr.-kat.: 8. Różdż. Bohor. — Jutro: 9. Joakima. — Słowiańskie: Dziś: Bożydara. — Jutro: Zelinira.

Wschód słońca 5:16, zachód 5:18.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas śródkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*, 8:35, 2:45\*, 6:35, 11, 12:45\*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21\*, 6:15, 9:50; do Czerniowiec 6:15, 9:20, 2:40\*, 10:40, 2:51\*; do Kołomyi 3:30; do Strzyja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora 8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6—; do Rawy 7:25; 11:35 (co niedzieli); do Belzca 10:45; do Stanisławowa, Husiatyna 9:10; do Przemysła 10:05 (od 1 maja do 30 września); do Janowa 9:15 (od 1 maja do 30 września); do Brzuchowic (6 maja do 23 września codziennie) 6:05, 2:23, 3:40, 5:36; od 6 maja do 23 września w niedziele i święta rz.-kat.: 9:00, 12:40; — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka otwarta codziennie muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 1. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w godzinach przedpołudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codz. 10—1 i codz. 4—6 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) przez cały miesiąc wrzesień zamknięta. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Politechniki w poniedziałki, środy i piątki 10—1. Biblioteka Towarz. Szewczenki (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). Bibli. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór.

**Wystawy stałe.** Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedzielę 30 h.

**Teatr miejski.** Dziś: „Candida“, komedia w 3 akt Bernarda Shawa (po raz drugi). Początek o g. 7 wieczór

## Listy z kraju.

Tarnobrzeg, 14 września.

Przygoda w teatrze.

Do miasteczka naszego zjechał dnia 8 bm. teatr ludowy lwowski, który przez cały czas swego pobytu dawał codziennie przedstawienia. Sztuki odgrywane były wzorowo, za co należą się dzięki artystom, którzy nawet w wypadkach, gdy np. z powodu niepogody przybyło szczuplejsze grono publiczności, grali z zupełnym wyszkoleniem i werwą, jednając sobie sympatyę i uznanie.

Zaszedł atoli wypadek, który chyba ujemnie wpły-

nie na pojęcie o gościnności naszego miasteczka. Mianowicie przed samym przedstawieniem 10 b. m. zjawił się w lokalu P. Giżyńskiego, (w którym mieszkają i grają artyści) ogromnie niezadowolony rewizor policyi tarnobrzeskiej, p. Maślak i zwykłym swoim trybem począł wymyślać artystów, a nawet, jak mi opowiadano, miał wyrzec urzędownie „baciara“ i to w chwili, gdy wkroczył do garderoby pań.

Nawykli już do różnych tego rodzaju wybryków naszych organów bezpieczeństwa publicznego, przyjęliśmy do wiadomości całe to zajście z zimną krwią pocieszając się, że wszystko zwali się znowu na ten zakazany barbarzyńskim prowincjonalny. Niestety było to tylko preludium do dalszego popisu.

Dnia następnego grano sztukę p. t. „W sieci“, publiczność zebrała się liczniejsza, wieczór bowiem był pogodny i wieść, że artyści grają dobrze, rozeszła się już po okolicy.

Ja przyszedłem na przedstawienie bardzo późno, bo już prawie cała publiczność zajęła i wypełniła salę. Po drodze uderzyło mnie biwakowanie policyi gminnej pod domem p. Giżyńskiego. Jednak uważałem to całe biwakowanie policyi za pełnienie służby.

Wreszcie rozpoczęło się przedstawienie. Publiczność skupiła uwagę na scenę, mało się troszcząc spóźnieniem niektórych widzów. Naraz otwary się drzwi i wkroczył na salę odświętnie przybrany pan rewizor policyi Maślak i donośnym głosem oznajmił, że przedstawienie się nie odbędzie, bo niema straży ogniowej.

Nowość, czy nagłość wypadku, czy ostatnie telegramy z poza Wisły sprawiły chwilowy niepokój męzczyzn, popłoch między paniami, nawet płacz.

Przedstawienia dyrektora teatru i interwencja sekretarza Rady powiatowej, gospodarza „Sokoła“ i wielu innych z publiczności nic nie pomaga. Pan rewizor gniewnie odpowiada, że ma 24 lat, że jego jest rzeczą to, co robi i zwraca uwagę, że ma do dyspozycji dwóch rosyjskich policyantów, a na dowód dyscypliny tychże wydał rozkaz: „proszę tych panów (artystów) usunąć ze sceny“. W jednej chwili sunęli policyanci ze sali na scenę i stał się tumult i panika nie do opisanania. Artyści udowadniają niewłaściwość postępowania, krzyk artystki, którą czepiły policyjne ręce, na sali z dwóch setek piersi wyrwał się protest — jednym słowem — żywy obraz... stosunków na ulicy... Warszawy.

Niewiadomo, czy wyczerpana długa cierpliwość publiczności tarnobrzeskiej, czy uświadomienie pana rewizora policyi, wpłynęło na to, że począł odpowiadać nieco jaśniej interweniującym, a nawet dał się uprosić do okazania polecenia pisemnego, chociaż niestety tak niefortunnie, jak przed paru dniami ogłaszającego iluminację miasta.

Biedny panie burmistrzu, gdybyś był usłuchał

rad udzielanych ci przez ludzi dobrej woli na ostatniem posiedzeniu Rady gminnej, nie byłbyś sobie sprawił takiej łaźni, a naszych stosunków nie zrównałbyś z honorulskimi.

Rozchodziło się bowiem o zapłatę jakiejś należytości straży ogniowej ochotniczej. Jeżeli Towarzystwo dramatyczne zapłaciło już 9 kor. daniny, to niezawodnie i 3 kor. byłoby zapłaciło po przedstawieniu. Wobec takiego długu, każdy wierzytel byłby najspokojniejszym. To chyba zbytnia troskliwość o fundusze ochotniczej straży pożarnej, która przecież tak osieroconą nie jest, ma bowiem prezesa, naczelnika, a wogóle tym, którzy poświęcają się dla dobra i bezpieczeństwa współobywateli jesteśmy wszyscy zobowiązani.

Mysząc nad całą tą sprawą do różnych można dochodzić wniosków. Czyżby to była może podwojona gorliwość wynagradzająca tę małą opieszałość, jaka miała miejsce podczas iluminacji Tarnobrzega, kiedy to przeszło dwudziestu najzaczniejszym obywatelom za nieolałność wybito w oknach szyby, narażając ich nie jak straż ochotniczą na 3 kor. szkody, ale na kilkadziesiąt koron, a co gorsza na niebezpieczeństwo życia i zdrowia? Nie! cała awantura była wynikiem osobistej zemsty pana rewizora policyi. Przecież wiadomo wszystkim, że przedstawienia odbywają się o godzinie 8 wieczór, nawet z kilkunastuminutowem opóźnieniem, a więc nie można było okazać swej gorliwości o fundusze ochotniczej straży przed przedstawieniem? Cóż było powodem takiego opóźnienia, że wykonanie polecenia zarządu miasta nastąpiło dopiero w połowie przedstawienia? Czyż może pan rewizor pragnął okazać całej publiczności swoją gorliwość? Nie, to była osobista zemsta, chęć dokuczenia artystom, a prowokowanie publiczności. Pan rewizor zapowiedział w przeddzień awantury, że dzisiaj da jeszcze spokój, a jutro ze sceny artystów powyrzuci.

Nowość dla Tarnobrzega, dwóch policyantów milczących stanęło na scenie; litość brała patrzeć przez jakie 10 minut na tych dwóch ludzi, którzy widocznie nie dowierzając słusznosciom rozkazu swego szefa, stali spokojnie, nie wiedząc co począć. Szef się wyniósł, ścigany oburzeniem ogółu, bez dalszych zarządzeń. Wreszcie zjawił się pan prezes ze strażą ochotniczą, a widok hełmów strażackich uwoinił ofiary lubiącego awantury rewizora.

Było to za wiele na Tarnobrzeg. Cierpliwość nasza się wyczerpuje, powietrze staje się coraz cięższym i dusznym.

Więc by z czasem nie powstał jakiś większy skandal i to tu w Tarnobrzegu, zwracamy się do tych, którym na porządku zależy, przedewszystkiem do Wydziału krajowego, aby organy sobie podwładne większą otoczył opieką, prosimy również Związek ochotniczej straży ogniowej, aby nie żałował swych trudów i od-

69)

LUDWIK STEVENSOHN.

## WYSPA SKARBÓW

Przekład z angielskiego M. S—j.

(Ciąg dalszy.)

Przy jego świetle przebiełem szybko resztę drogi i to biegnąc, to idąc, zbliżałem się niecierpliwie do blokhauzu. Wszakże znalazłszy się w otaczającym go lasu, byłem na tyle przezorny, że zwolniłem kroku i szelłem ostrożnie, rozglądając się bacznie w około. Były to wcale smutny kres mych przygód, gdyby mię zaszedli przez pomyłkę moi własni towarzysze.

Księżyc wzbijał się coraz wyżej i wyżej, zalewając powodzią światła polanę leśną. Lecz wprost przed sobą ujrzałem blask zgoła innego rodzaju.

Był on jasno czerwony i palący, a chwilami przyciemniony jakby dymem tlejących się główni ogniskowych. W głowę zachodziłem, coby to było?

Wreszcie wyszedłem na polanę. Zachodni jej kraniec nurzał się już w poświacie księżycowej. Cała okolica zresztą i sam blokhauz leżał pograżony w głębokim cieniu, przetrzętym długimi, srebrzystymi smugami światła. Z drugiej strony domu tliły żarzące się głównie olbrzymiego ogniska, „zucając silny, czerwony odblask, co właśnie odbijał tak jaskrawo od łagodnego lśnienia księżycy. Nigdzie ani żywej duszy i martwa cisza dokoła, zmacona tylko szumem wiatru.

Zatrzymałem się zdziwiony mocno, a nawet przerażony trochę. Nie mieliśmy zwyczaju rozniecać wiel-

kich ognisk. Owszem, z rozkazu kapitana skąpiliśmy nawet na opale. Zdjęła mię nagle trwoga, że mogło się tu stać coś złego, podczas mojej nieobecności.

Skradając się w cieniu, okrążyłem palisadę od wschodu i w miejscu dogodnym, gdzie mrok był najgęstszy, przekroczyłem ją szybko.

Dla tem większej pewności wdrapałem się na czworakach na wzgórze i bez szelestu dopelzłem pod sam dom.

Wielki ciężar spadł mi z serca. Z blokhauzu doszło mnie głośnie i zgodne chrapanie. Wprawdzie nie jest to miły dźwięk sam przez się i nieraz dokuczył mi nieznośnie, ale w tej chwili rozbrzmiewał mi w uszach jak najpiękniejsza muzyka. Świadczył, że moi przyjaciele czują się zupełnie bezpieczni. Nawet morski okrzyk wartowniczy, to piękne „All's well“ (\*), nie łaskotało mi nigdy tak mile ucha.

Jedna rzecz wszakże nie ulegała wątpliwości: utrzymywali haniebną straż. Gdyby tak zamiast mnie Silver ze swymi zuchami skradał się ku nim, ani żywa dusza nie ujrzałaby światła dnia następnego.

Oto, co znaczą, myślałem, że kapitan jest ranny. I zacząłem sobie gorzko wyrzucać, że opuściłem ich w tak niebezpiecznej chwili, gdy nawet nie było komu stać na straży.

Dotarłem do samych drzwi i zatrzymałem się. W izbie panowały takie ciemności, że nie można było nic rozróżnić. Za to chrapanie rozlegało się wciąż równie donośnie, a chwilami jakiś dziwny szelest — niby trzepot, albo stukanie o coś twardego, ale nie umiałem sobie zdać sprawy, coby to być mogło.

Z wyciągniętymi przed sobą rękoma, żeby przy-

padkiem nie zawadzić o co, przekroczyłem próg i posunąłem się naprzód. Położyłem się w moim kąciaku — myślałem — śmiejąc się w duszy i wyobrażając sobie ich zabawnie zdziwione twarze, gdy mię niespodzianie ujrzą jutro rano.

Idąc, potrąciłem o coś miękkiego — o nogę jednego ze śpiących. Poruszył się i mruknął coś przez sen, ale się nie obudził.

Wtem rozległ się w ciemności głośny, przenikliwy wrzask, a raczej skrzeczenie:

— „Dukaty! Dukaty! Dukaty! Dukaty! Dukaty! — i tak dalej, bez przerwy i zmiany, jak klekotanie małego młyna.

Zielona papuga Silver'a, kapitan Flint! To ona stuknęła dziobem o kawałek kory! Ona, czujniejsza, niż wszelka straż ludzka, powitała moje przybycie swą nudną, nieskończoną zwrotką.

Nie miałem czasu opamiętać się. Na ostry, urywany wrzask papugi wszyscy śpiący porwali się w mgnieniu oka na nogi i z dosadnym przekleństwem rozbrzmiał głos Silver'a:

— Kto tu!

Rzuciłem się do ucieczki, natknąłem gwałtownie na kogoś, oskoczyłem, lecz w tej chwili wpadłem w ramiona innego, a ten objął mię silnie i nie puszczal.

— Dick, przynieś światło — zawołał Silver, widząc, że intruza ujęto.

Jeden z ludzi wyszedł i wrócił po chwili z gorzącą głownią.

(C. d. n.)

\*) Wszystko w porządku. (Prz. t.)

czasu do czasu pouczał strażę ochotniczą na prowincyi o ich zadaniu, abyśmy mogli zaoszczędzić sobie kompromitacyi.

Na razie sprawa ta zada dużo pracy Sądowi, gdyż całe zajęcie pachnie zbrodnią nadużycia władzy urzędowej, zwłaszcza, że stojący już o 7 godzinie pod domem Giżyńskiego policyjanci, zagadnięci przez jednego radnego gminnego, na co czekają, odrzekli, że ka-zał im tu czekać rewizor Maślak, bo dziś tu będzie coś nowego.

I rzeczywiście pan Maślak dał przedstawienie, ja-kiego świat jeszcze nie widział.

## Rady sieroce a Kółka rolnicze.

Zarząd główny Towarz. Kółek rolniczych wydał do wszystkich zarządów powiatowych Kółek następujący okólnik:

„Szanowny Zarządzie! Już przed laty podnosili znawcy naszych stosunków włościańskich, że opieka nad sierotami włościańskimi istnieje tylko formalnie w aktach sądowych. Opieka zostaje wprawdzie ustanowioną, ale nie na korzyść sieroty, tylko na korzyść i pożytek opiekuna. Sędzia, który ma sprawować władzę nadopieczniczą i wykonywać kontrolę nad opiekunami, jest od miejsca zamieszkania sieroty zbyt oddalony, z drugiej zaś strony jest obciążony zbyt licznymi sprawami urzędowymi, by mógł rzeczywiście nad działalnością opiekuna sprawować nadzór. Temu smutnemu stanowi rzeczy mają zarządzić gminne rady sieroce, do których utworzenia naczelnictwa sądów powiatowych wzywają wszystkie gminy w danym okręgu położone.

„Rady te, złożone z wójta, proboszcza i nauczyciela, tudzież trzech członków wybranych przez radę gminną, mają przedkładać sądowi nadopieczniczemu sprawozdania o działalności opiekunów w ich okręgu zamieszkałych, tudzież mogą przedstawiać w tym kierunku sądowi odpowiednie wnioski.

„Rady takie zostały już w niektórych gminach zaprowadzone i wszędzie okazały się zarządzeniem nader pożytecznym; nietylko że zapobiegły wielu nadużyciom, ale ponadto starały się nieraz bardzo skutecznie o dobro dziecięcia.

„Nowe to urządzenie tylko wówczas jednakże okaże się pożytecznym, jeżeli w tych radach zasiądą ludzie pracy, jeżeli cała ludność miejscowa wiedzieć będzie o istnieniu tej instytucyi, o jej właściwym celu i zadaniu. — Z tego też względu Zarząd główny Towarz. Kółek rolniczych zwraca uwagę Szanow. Zarządu na tę instytucyę i wyraża to przekonanie, że byłoby bardzo pożądanem, gdyby Szanowny Zarząd sprawę tę stawiał na porządek dzienny obrad Zjazdów powiatowych, upraszając o referowanie tej sprawy zwłaszcza sędziów nadopieczniczych.

Prezes: Artur Cielecki, mp. — Sekretarz: Dr. B. Dułęba, mp. — Sprawozdawca: Dr. Zygmunt Gargas, mp.“

Popierając tę akcyę, prezydent sądu krajowego wyższego we Lwowie dr. Aleksander Mnisek Tchorznicki wydał pod l. prez. 14.009/17 Nr. 6. okólnik, w którym pisze:

Uznając, że ewentualny wybór referentów według życzenia Zarządu głównego dokonany, byłby najtrafniejszym, gdyż dawałby z jednej strony gwarancyę rzetelności i na obfitem doświadczeniu urzędowym opartego przedstawienia sprawy, z drugiej zaś strony byłby rękojmią, że ludność, żywiąca na ogół zaufanie do urzędników sędziowskich tem łatwiej dla sprawy samej pozyskaćby się dała.

Wobec tego wzywam wszystkie przełożoństwa sądowe, aby na wypadek wniesienia przez zarządy powiatowe Kółek rolniczych takiej prośby, delegowały sędziów opiekuńczych do referowania sprawy gminnych rad sierocych na posiedzeniach zjazdów powiatowych. W tych powiatach sądowych, w których ludność ze szczególniejszem zaufaniem odnosi się do kierowników sądów powiatowych, wskazanem byłoby, aby oni sami obejmowali wspomniany referat, chociażby kierownictwo oddziału sądowego dla spraw niespornych nie w ich ręku spoczywało.

Podobny okólnik wydał pod l. pr. 3.630/26RS/6 wiceprezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie, p. Jarosław Stebelski, w którym to okólniku, uznając zamierzony przez Zarząd główny Tow. Kółek rolniczych sposób rozpowszechniania wiadomości o radach sierocych, jako zasługujący na poparcie, oświadcza, że wygłaszanie przez urzędników sędziowskich referatów o zakładaniu gminnych rad sierocych i o ich zakresie działania na zebraniach powiatowych Kółek rolniczych będzie im poczytywał za zasługę.

## Z Warszawy.

19 września.

Masowe aresztowania. — Zabójstwo pułkownika Nikołajewa. — Rewizja na Lesznie. — Zajęcie w Mokotowie. — Rabunek.

Kroniki stanu wojennego nie zanotowały jeszcze takiego masowego aresztowania jakie się odbyło onegdaj na brzegach Wisły przy budowie trzeciego mostu. Jak już doniosłem, aresztowano ogółem 900 osób, z tych 600 do tej chwili oczekuje w więzieniach tymczasowych w koszarach na rozstrzygnięcie swego losu. Przeważną część są to robotnicy pracujący przy budowie, inżynierowie i spokojna publiczność, która przyszła uczestniczyć przy uroczystości zapuszczenia pierwszego kesonu.

Przeszło 3 godziny trwało sprawdzanie legitymacyj i rewidowanie każdego z osobna. Dopiero około południa przerwało wojsko swe czynność i uwolniło z kordonu zamknięte w nim osoby.

Jednocześnie na Saskiej Kępie w promieniu kilkuwiorstowym zrewidowano wszystkie kolonie i osady, nawet każdą chatę i aresztowano całą ludność męską, a nawet wyrostków.

Wczorajsze zabicie pułkownika Nikołajewa, o którym doniósł telegram wywołało wśród armii i oficerów popłoch, a zarazem spotęgowało żądze odwetu. O szczegółach tego sensacyjnego zabójstwa donoszą pisma co następuje:

Gdy pułkownik artyleryi gwardyi, Eugeniusz Nikołajew, liczący lat 40, siedział z mieszkania do kancelaryi sztabu na Koszykowej, nagle z narożnika Nowowielkiej podeszło doń kilku ludzi i rozpoczęło kanonadę z browningów. Rażony 5 kulami w tył głowy pułkownik padł trupem na miejscu. Sprawcy strzałów zbiegli bez śladu.

Jak się okazało, zabójstwo było uplanowane, gdyż strzały padły równocześnie z kilku punktów. Niebawem na miejscu zamachu znalazło się wojsko, patrol i policyja. Otoczono dzielnicę całą i zrewidowano kilka domów. Między innymi przedsięwzięto bardzo szczegółową rewizyę w szkole „Zrzeszenia nauczycieli prof. Majewskiego, gdzie zrewidowano wszystkich uczniów.

Kronika bandytyzmu zapisuje jeden większy rabunek i kilka drobnych. Na Woli onegdaj bandyci napadli na urzędnika magistratu p. Czaplńskiego i odebrali mu 6000 rb. w gotówce.

Policyi powiodło się dokonać znakomitego połowu. W piwnicy domu przy ul. Leszno 138, należącej do mieszkancja rodziny Jubeckich, odkryto ośm bomb, wiele materiałów wybuchowych, rewolwery browningi i karabiny Mausera z nabojami. Znalaziono nadto ważne dokumenty P. P. S., proklamacye, wyroki śmierci itp.

Po dokonaniu rewizyi w piwnicy i mieszkaniu Jubeckich całą rodzinę składającą się z ojca, matki, dwóch córek i syna, oraz ślusarza Kauza aresztowano. Oprócz nich aresztowano z tego domu jeszcze 7 innych osób. Wszystkie „corpora delicti“ pod silną eskortą odstawiono do wydziału ochrony.

Dodać należy, że syn Jubeckich był uprowadzony onego czasu z „Pawiaka“ w liczbie 10 aresztowanych.

W ubiegłą niedzielę około 10 wieczorem trzyczciestu ludzi nieznanych usiłowało dokonać napadu na arsenał wojskowy w Mokotowie. Usiłowania te spostrzegł przechodzący oddział pułku keksholmskiego. Z pośród napadających padły strzały na żołnierzy, wskutek czego oddział odpowiedział salwą karabinową.

Napastnicy rozbiegli się na wszystkie strony, część zaś schroniła się do domu Kottego. Tam dokonano rewizyi i aresztowano 6 uzbrojonych w rewolwery ludzi. Aresztowanych odprowadzono do więzienia w Mokotowie.

## Z Rosyi i Zaboru.

### Siedlce po pogromach.

Siedlce. (P. A.) Jak urzędowo stwierdzono, z 206 sklepów, położonych przy ul. Marszałkowskiej, Pięknej i Alejach zdemolowano podczas ostatnich rozruchów 41, a 5 spalono; zaś w bocznych ulicach zdemolowano 6 kramów.

Gen. gubernator wydał rozkaz, aby mieszkańcy obchodzili strażę na 10 kroków i na wezwanie posterunków lub patroli pokazywali legitymacyę. Z powodu nastania spokoju sklepy mogą być otwarte do g. 10 wieczorem.

### Aresztowania.

Wilno. (TAR.) Na Snipiszkach aresztowano 9 ludzi, należących do komitetu partyi robotniczej socjalno-demokratycznej. Znalaziono listy i dokumenty, dowodzące stosunków partyi ze związkiem kolejowym. Po między aresztowanymi jest trzech studentów.

### Rabunki.

Mohylew. (Ag. P.) Około miasta Gorki, około 30 zamaskowanych napastników zrabowało biuro i mieszkanie zarządzającego folwarkiem rządowym w powiecie iwanowo-chauskim. Zrabowana suma wynosi około 7.000 rubli. Przedsięwzięto środki celem wyszukania sprawców. Kilka osób jest podejrzanych.

### Spisek w Peterhofie.

Londyn. (Tel. wł.) O powodach, dla których car nie przybył na pogrzeb generała Trepowa donosi „Standard“ w depeszy z Petersburga co następuje: Odkryto daleko idące sprzysiężenie pałacowe. Szereg urzędników pałacowych w Peterhofie stanął na usługach partyi rewolucyjnej, tak, że miano całą rodzinę carską po jej powrocie do Peterhofu wymordować. Spisek ten odkryto w niedzielę i wskutek tego car postanowił nie wracać do Peterhofu.

Wśród spiskowców znajdują się 2 lokaje dworscy, którzy dotąd stali w służbie carowej wdowy, jakoteż jeden z wyższych oficerów należący do zaufanych generała Trepowa. Już kilkakrotnie próbowano dokonać zamachu na pałac w Peterhofie, jednak za czasów Trepowa środki ostrożności były nader staranne, tak, że wszelkie zbliżenie się do pałacu było wykluczone.

W tym tygodniu udało się jednak rewolucjonistom przy pomocy lokajów dworskich i ogrodnika zbliżyć się do pałacu, a nawet zdołano w pałacu umieścić bombę. Oficer, który należał do spisku, w chwili odkrycia go popełnił samobójstwo.

Przyłączył się on do spisku dlatego, ponieważ ogólnie był niepopularny i tylko Trepowowi zawdzięczał, że pozostawał dotąd w służbie. Po zachorowaniu Trepowa obawiał się, że zostanie natychmiast wydalony. Rewolucyoniści dowiedzieli się o tem, i zdołali — jak donosi sprawozdanie „Standarda“ — przekupić tego oficera. Odkrycie spisku nastąpiło nagle przez wiernego sługę. Uwięziono 6 osób, a Stołypin natychmiast telegrafował carowi, aby na razie wstrzymał się z powrotem.

### Car przenosi się do Carskiego Sioła.

Petersburg. (Tel. wł.) Rodzina carska — jak sły-chać — nie powróci do Peterhofu. Obecnie czynią przygotowania w Carskim Siole, gdzie car z rodziną ma zamieszkać. Przyboczna gwardya cara znacznie wzmocniona udała się już do Carskiego Sioła.

### Nastrój w sferach dworskich.

Londyn. (Tel. wł.) O odjeździe kilku wielkich książąt z Rosyi donosi petersburski korespondent „Standarda“. Ogólna niepewność położenia skłoniła wielu wielkich książąt do opuszczenia Rosyi. I tak wyjechał z Petersburga w. ks. Mikołaj Mikołajewicz, udając się do Baden-Baden, syn jego w. ks. Aleksiej z końcem tego tygodnia wyjeżdża do Biarritz, w. ks. Borys wyjechał już do Francyi. Jedynie tylko w. ks. Włodzimierz pozostaje w Rosyi, mimo, że jak zapewniają poinformowane koła, rewolucyoniści raczej w. ks. Włodzimierza aniżeli cara pragnęliby zgładzić.

### Wynurzenia Wittego.

Berlin. (Tel. wł.) „Voss. Ztg.“ donosi z Petersburga: Dziennik wieczorny „Sego dnia“ ogłasza wyciąg z listu, jaki wczoraj nadszedł od hr. Wittego. Hr. Witte kategorycznie zaprzecza, jakoby pertraktował w sprawie objęcia gabinetu. O obecnym zaś gabinetcie powiada hr. Witte w swoim liście: Gabinet Stołypina opierający się na elementach reakcyjnych jest przeciwieństwem moich przekonań politycznych, jesteśmy przedstawicielami dwóch odrębnych zapatrywań i systemów. Nie ma zresztą powodu do zmiany gabinetu, gdyż jest popularnym i posiada zaufanie. W końcu powiada Witte, że przyszłe wybory do Dumy spowodują zderzenie się dwóch równie tajemniczych i wykluczających się nawzajem prądów.

### Zapowiedzi nowych pogromów.

Berlin. (Tel. wł.) „Russ. Corresp.“ otrzymała z Odesy następujący telegram: Rozwinięto żywą agitacyę dla przygotowania nowego pogromu. Ludność do najwyższego stopnia zaniepokojona. W kołach rewolucyjnych panuje zdecydowanie, ponieważ nie dowierzają, aby żołnierze w obecnej chwili stali się narzędziem posłusznym w ręku reakcyi.

### Wyrok śmierci.

Helsingfors. (Ag. P.) Onegdaj wykonano wyrok śmierci przez rozstrzelanie na 18 szeregowcach swaborskiej rotty marynarki, z pozostałych oskarżonych 11 uniewinniono, 80 skazano na ciężkie roboty do rot aresztanckich.

### Sądy polowe.

Tyflis. (Ag. P.) Generał gubernator polecił uformować sądy wojenno-polowe: 2 w Tyflisie, w pułku grenadierów i pułku strzelców; 3 w powiatach: goryjskim, duszeckim, telawskim.

### Aresztowanie włoskiego korespondenta.

Rzym. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą, że korespondent włoskiego dziennika socjalistycznego „Avanti“ został uwięziony. Interwencya włoskiego ambasadora pozostała bez rezultatu, ponieważ policyja rosyjska twierdzi, że uwięziony korespondent brał czynny udział w spiskach na życie dygnitarzy rosyjskich.

### Udaremniiona ucieczka.

Petersburg. (Tel. wł.) Dziennik „Petersb. Zeitung“ dowiadyje się z Rygi o następującym wypadku: W centralnem więzieniu w Rydze znajdują się warsztaty rzemieślnicze, gdzie zatrudnieni są zbrodniarze kryminalni. Między warsztatami znajduje się także ślusarnia. Polityczni przestępcy, którzy w tym samym budynku zostali umieszczeni zamówili u zbrodniarzy kryminalnych klucze do wszystkich bram więzienia centralnego obiecując im za to nagrodę 10 rubli.

Wczoraj zbrodniarze przynieśli gotowe klucze, jednakże przestępcy polityczni nie mieli pod ręką potrzebnej gotówki. Wszelkie błagania o wydanie tych kluczy były bezskuteczne, zbrodniarze nie chcieli ich wydać. Zawinięto je w szmaty i schowano do jednego z kubbów, w których przynoszą zupe- przestępcom politycznym, kubły odniesiono do kuchni, gdzie zajęci są również przestępcy kryminalni, a stamtąd miano je usunąć. Jednakże jeden z aresztantów doniósł o tem zarządowi więzienia. Śledztwo zarządzono.

### Zamachy.

Ryga. (Ag. P.) Wczoraj wieczorem na przedmieściu mitawskim, niewiadomi sprawcy dali z zasadzki szereg strzałów do dwóch przechodzących ulicą policyantów. Policyjanci są ranni, jeden z nich ciężko.

### Połowy policyjne.

Ryga. (TBK.) W ostatnich dniach dokonano wielu ważnych aresztowań i rewizyj domowych, przyczem uwięziono 54 członków komitetu Związku łotewskiego i organizatorów zbrojnych band. U tych ostatnich znalaziono bomby, materiały wybuchowe, 115 blankietów paszportowych, pieczętki, liczne ważne pisma i 6 wó-rów pism rewolucyjnych.

## Z komisji reformy wyborczej.

Wiedeń. (TBK.) Wczorajsze posiedzenie komisji rozpoczęło się dyskusją nad §. 11 ord. wybor. w sprawie układania list wyborczych.

P. Vogler wnosi, aby w miastach, liczących ponad 20.000 mieszkańców, zamiast alfabetycznych spisów wyborców, układano na wzór niemiecki spisy wyborców podług ulic i domów. Dalej jest za tem, aby układano stałe listy wyborcze i uważa, że w interesie czystości wyborów byłoby regularne sprawdzanie tych list, tudzież rozszerzenie postępowania reklamacyjnego. Mowca wnosi odpowiednie poprawki.

P. Tawczar zarzuca rządowi, że w porozumieniu z p. Szusterszicem zniszczył przez reformę wyborczą liberalną partję słoweńską. Mowca z tego powodu jest przeciwnikiem reformy wyborczej i wszystko uczyni, aby jej przeszkodzić. Wnosi odroczenie dyskusji nad §. 11.

Wniosek ten odrzucono.

Przemawiali następnie pp. Steiner i Adler, poczem zabrał głos minister spraw wewnętrznych dr. Bienerth i oświadczył się przeciw wnioskowi o układanie list wyborczych według ulic i domów, oraz przeciw wszelkim innym wnioskom, uczynionym w ciągu dyskusji.

P. Adler poparł wniosek p. Voglera.

P. Gessmann przemawiał przeciw temu wnioskowi.

P. Herold wnosi, aby do słów: „ułożenie list wyborczych w alfabetycznym porządku“ dodano słowa, „wraz z oznaczeniem zatrudnienia wyborcy i jego pomieszkania“.

W głosowaniu przyjęto §. 11 z dodatkiem p. Herolda i poprawką Voglera, co do ciągłej ewidencji list wyborczych.

Posiowie Adler i Vogler swoje nieprzyjęte wnioski zgłosili jako votum mniejszości komisji.

Przystąpiono do obrad nad §. 12 dotyczącym postanowień co do układania list i reklamacji.

P. Vogler wnosi, aby w miastach liczących ponad 20.000 mieszkańców rozwieszano w każdym domu listy mieszkających w tym domu wyborców.

Minister dr. Bienerth przemawia przeciw temu ze względu na wielkie koszty z tem połączone.

W głosowaniu §. 12 przyjęto bez zmiany.

Przystąpiono do wyboru subkomitetu dla wniosku p. Starzyńskiego. P. Tollinger wnosi, aby liczbę członków subkomitetu powiększono z 9 na 10. Uchwalono i do subkomitetu wybrano pp.: Kienmanna, Voglera, Herolda (Wszechniemiec), Gessmanna, Tollingera, Grabmayra, Starzyńskiego, Seiferta, Zazvorę i Szusterszica.

Na tem obrady zakończono. Następane posiedzenie dziś przedpołudniem.

Po posiedzeniu ukonstytuował się subkomitet, wybierając przewodniczącym p. Grabmayra.

## Ankieta w sprawie spółek oszczędności i pożyczek.

Wiedeń. (TBK.) W ankiecie w sprawie centralnej kasy związkowej onegdaj po wywodach ministra skarbu dr. Korytowskiego, dyskutowano nad pytaniem pierwszym co do potrzeby utworzenia centralnej kasy związkowej dla krajów koronnych. Znaczna liczba mowców oświadczyła się stanowczo twierdząco.

Na wczorajszym posiedzeniu kontynuowano i zakończono obrady dotyczące punktów kwestyonariusza w sprawie zasad organizacyjnych takiej instytucji, poczem przewodniczący szef sekcji Gruber zakończył obrady, wyrażając podziękowanie obecnym za udział, a imieniem ekspertów dyr. Schrupf podziękował rządowi, a zwłaszcza ministrowi za inicjatywę, przyczem wyraził nadzieję, że obrady uwieńczone będą pomyślnym wynikiem.

## Obrady w sprawie podwyższenia taryf pocztowych i telefonicznych.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj prowadzono dalej pod przewodnictwem ministra handlu Forzta wstępne obrady w sprawie podwyższenia taryf pocztowych i telefonicznych. Omawiano szczegóły odnoszące się do kwestyj taryfowych, poczem reprezentanci związków przemysłowych przyjęli szczegółowe informacje do wiadomości z oświadczeniem, że po obradach z mandantami, niebawem przedstawią wyczerpującą opinię.

## Rokowania ugodowe.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj w dalszym ciągu odbywały się obrady ugodowe obu komisji fachowych. W obradach wziął także udział szef sekcji w ministerstwie skarbu Bernatzky. Obrady trwały od g. 10 rano do 1 popołudniu. Węgierscy referenci fachowi, z wyjątkiem tych, którzy wezmą udział w konferencji celno-handlowej, powrócili wczoraj popołudniu do Budapesztu.

## Echa podróży dra Derschatty.

Kraków (Tel. pryw.) „Naprzód“ donosi: We wtorek w Nowym Sączu minister kolei dr. Derschatta przyjął na audyencji robotników kolejowych: Chojnickiego, Malika i Wajdlińskiego, których wezwał do siebie telefonicznie. Minister przyjął tych robotników bardzo życzliwie. Deputacja ta przedstawiła ministrowi żądania kolejarzy krakowskich; oświadczył jej, że sprawa skrócenia czasu pracy w warsztatach kolejowych, musi przejść przez parlament, tak samo też podwyższenie kwaterowego, które musi wywołać zwiększenie budżetu. Co się tyczy stabilizowania prowizorycznych robotników, to obecny ich etat w ilości 40.000 nie może być zwiększony, minister atoli będzie się starał o jego powię-

kszenie. Co się tyczy automatycznego awansu, to sprawa ta w przeciągu trzech lat będzie uregulowaną. Następnie minister pożegnał się bardzo przyjaźnie z robotnikami.

## Mianowania i odznaczenia.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg“ donosi: Cesarz zamianował radców wyższego sądu kraj. przy trybunałach I instancji Karola d'Abancourta we Lwowie, Józefa Szymonowicza w Stanisławowie i Emila Stiebra w Samborze radcami wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Cesarz nadał sekretarzowi Izby handlowej i przemysłowej w Brodach dr. Stanisławowi Rittlowi tytuł radcy cesarskiego.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał prowadzącemu księgi gruntowe w sądzie obwodowym w Złoczowie, Janowi Kotelskiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku, tytuł dyrektora ksiąg gruntowych.

## Rabunek wozu pocztowego.

Kraków (Tel. pryw.) O sygnalizowanym już napadzie na pocztę między Jaworzniem a Szczakową, donosi „Czas“ następujące szczegóły: Onegdaj wieczorem po godz. 8 wieczorem na wóz pocztowy, kursujący między Jaworzniem a Szczakową, napadło w polu pięciu drabów. Zrzucili pocztyliona z wozu na ziemię, obkładając go razami. Następnie przewrócili wóz, a właściwie skrzynię na wozie i rozbili ją. Pocztylion, który po chwili przyszedł do siebie, widząc, co się dzieje, strzelił do rabusiów, poczem zaczął uciekać. Rabusie puścili się za nim w pogoń, a pocztylion korzystając z ciemności, ukrył się w bródzie i w ten sposób uniknął pewnej śmierci, gdyż rabusie go nie znaleźli. Ze skrzyni pocztowej zrabowano 5000 kor., 20 listów poleconych, 20 paczek i wór listów prywatnych. Poraniony pocztylion, by nie wpaść w ręce opryszków, wrócił przez Niedzielska do Jaworzna, gdzie zawiadomił o wypadku żandarmeryę. Żandarmi puścili się natychmiast w pościg za opryszkami, ale ich nie wysledzili. Zdaje się, że pochodzili z zagranicy.

## Echa awantur włoskich w Rjece.

Zagrzeb. (Tel. wł.) Pisma tutejsze donoszą, że Włochy zażądały od Austrii 700.000 koron, tytułem odszkodowania za szkody wyrządzone Włochom podczas ostatnich zająć w Rjece.

## Z kotła bałkańskiego.

Belgrad. (TBK.) Po onegdajszej Radzie gabinetowej krążyła po mieście pogłoska, że ministrowie: wojny, budowli publicznych i rolnictwa podali się do dymisy z powodu różnicy zdań z innymi ministrami. Pogłosce tej zaprzeczono.

## Przeciw Austrii.

Belgrad. (Tel. wł.) Rząd wyprawił znanego agitatora Nihasinowicza w podróż po całym kraju. Nihasinowicz wygłasza mowy skierowane przeciwko Austrii, w których opowiada, że Austria chce anektować Serbię tak jak Bośnię, ale Serbia przy pomocy Włoch i Anglii zniszczy zabiegi dynastycznej polityki Wiednia.

## Ofiary tajfunu.

Hongkong. (TBK.) Podczas ostatniego tajfunu zginęło 5.000 Chińczyków. Szkody, wyrządzone przez tajfun obliczają w przybliżeniu na 20 milionów dolarów.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz wróci dziś wieczorem z Ischlu.

Budapeszt. (TBK.) Węg. Biuro koresp. stanowczo zaprzecza pogłosce, jakoby między członkami gabinetu przyszło do różnicy zdań i jakoby minister spraw wewnętrznych Andrassy musiał ustąpić.

Karlsruhe. (TBK.) O g. 6 wieczorem odbyła się wczoraj w kaplicy zamkowej uroczystość złotego wesela pary wielkksiążęcej i srebrnego wesela szwedzkiego następcy tronu i jego małżonki, w obecności wszystkich przybyłych tu ksiąząt.

## Z sali sądowej.

### Zabójstwo w masarni.

Przed ławą przysięgłych odbyła się wczoraj rozprawa o głośne przed kilku tygodniami zabójstwo w masarni p. Jankowskiego przy ul. Łyczakowskiej, którego ofiarą padł kierownik tej masarni s. p. Stanisław Jankowski. Na ławie oskarżonych zasiadł czeladnik masarski Michał Mulik, oskarżony o zbrodnię zabójstwa.

Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco:

Oto w dniu 3 sierpnia b. r. skarżył się przed kolegami pracujący w tej samej masarni czeladnik Drexler, że s. p. Jankowski uderzył go. Na to Mulik zaczął odgrażać się przeciw Jankowskiemu i kiedy tegosamego dnia Jankowski uderzył znowu Drexlera, który zbrojwszy coś stawił się hardo do niego, Mulik przyskoczył i uderzył Jankowskiego w twarz, a gdy Jankowski rzucił się ku niemu, Mulik ugodził go nożem rzeźnickim dwa razy w ramię, a raz w brzuch i to tak silnie, że Jankowski umarł wkrótce w szpitalu, dokąd go przewieziono. Przy sekcji jego zwłok stwierdzono rany klute na brzuchu, przeszywające jelito grube.

Mulik przyznał się do czynu, zaprzeczył jednak, jakoby miał zamiar zabić Jankowskiego i tłumaczył swój czyn podnieceniem trunkami alkoholicznymi oraz rozdrażnieniem z powodu, że Jankowski bił robotników.

Trybunałowi przewodniczył radca Promiński, oskar-

żenie wnosił prokurator Swierzewski, bronił oskarżonego adwokat dr. Solański.

Rozprawa zajęła cały dzień. Wieczorem zapadł wyrok. Przysięgli zaprzeczyli pytanie główne w kierunku zabójstwa, natomiast potwierdzili jedno z pytań dodatkowych. Na tej podstawie wydał trybunał wyrok, skazujący Mulika na 5 miesięcy więzienia.

## NA MARGINESIE.

### „Pożyczanka“.

„Teraz się przy nim zostaj tylko

[klucz „Hołtyse“

„Wioseczka „Pożyczanka z kar-

[cznią „Nieoddajem“

(Naruszewicz).

Wioseczka „Pożyczanka“ bardzo intratna.

Wyjechali państwo na lato daleko, daleko, gdzie za siódmą górę i za dziewiątą rzekę, „Pożyczanka“ na wszystko grosza dała.

Wrócili państwo z daleka, trzeba wynająć obszerne w mieście mieszkanie, umeblować modnie, przyjąć służby ile ton wymaga, „Pożyczanka“ pocziwa dała co potrzeba, a karczma „Nieoddajem“ obiecała jeszcze więcej.

Trzeba dzieciom posprawić do szkoły ubranka nowe, juźci, panienki nie obejdą się w zeszlórocznych sukienkach, a panicze muszą mieć wszystko jak malowane, tak piękne. Więc znowu do wioseczki „Pożyczanki“, a ona brodą trzęsie, głową kiwa i daje, a jakże, daje chętnie, bo u niej żniwa 12 razy przez rok i u niej pola 12 razy więcej plonów dają jak gdzieindziej.

Pani zaś zbladła i woła:

— Zgroza! Mój kapelusz niemodny... Załamany z prawej strony, a musi być z lewej zagięty.

Więc czempredzej, ani to siwkim szybkobiegiem, ani to wózkim prędkochodnym nie pomyka, jeno bez konia, siłą czasu, elektryką pędzi do modniarki i woła:

— Kapelusz! kapelusz!

W tej chwili otwarły się wszystkie pudełka, 10 rąk przysunęło lustro, kapelusz zjawił się nad czołem białem. „Pożyczanka“ szepnęła zaś damie przy kasie i szczęście rozkwitło na licu damy wystrojonej.

Zaś pan mąż porwany wichrem zdarzenia znalazł się w zaczarowanym pałacu, gdzie kawiory stoją w pulkach, befsztyki roznoszą na talerzach, wino wynoszą z piwnic, gdzie przyjaciół i kolegów wielu, a zegar zawsze się spieszy... Trzeba było dawno nie widzianych kolegów ugościć, przyjaciół zabawić, nie żałować przecie marnego grosza, ani liczyć ze skąpstwem brudnem ile to dni do pierwszego.

— Hulaj dusza! — wołają wszyscy z radością.

A „Pożyczanka“ płaci, dobra, pocziwa, urodzajna wioska z klucza „Hołtyse“.

Tak długo żyli, jedli i pili, po brodzie ciekło, na stołach suto, jedwabie szumią, powozy jada, aż, aż... stało się nieszczęście.

Smok „Dług“ połknął „Pożyczankę“ i — bajka się skończyła, a kto chce jeszcze, niech słucha:

— „Chodziła czapla po desce“...

JAN ŚWIERK.

## Wiadomości bieżące.

**Spstrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 20 września br.:**

Godzina (Czas lwowski)	Cisnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. z pp)	Temperatura	
					Naj- w. w zraz	Naj- niższ.
7 rano	737.4	11.4	cisza	0.0	18.9	10.5
2 popoł.	735.4	18.4	SE-7			
9 wiecz.	733.5	16.4	SE-6			

Uwaga: pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, opady.

— Z kolei. Ruch ogólny między Zarytem a Mszaną Dolną podjęto napowrót dnia 19 bm.

— Z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wpisy na nowy rok szkolny 1906/7 rozpoczynają się dnia 23 bm. i potrwają do 8 października. Uroczyste otwarcie roku szkolnego nastąpi dnia 9 października.

— † Aleksander Domaszewicz, uczestnik powstania 1863 r. właściciel cegielni w Snopkowie pod Lwowem, zmarł wczoraj po długiej słabości. Pogrzeb odbędzie się w sobotę 22 km.

— Petycja Stowarzyszenia budowniczych. W myśl uchwały ostatniego zgromadzenia, wysłało Stowarzyszenie budowniczych w Krakowie, wspólnie ze Stowarzyszeniem budowniczych we Lwowie, obszerny memoriał do ministerstwa wojny, w sprawie oddawania robót budowlanych osobom, nieposiadającym ustawy przemysłową przewidzianej kwalifikacji do prowadzenia i wykonania takich robót. Petycję tę przedłożono w odpisie także i tym ministerstwu, które współdziałały przy wydaniu dotyczących ustaw przemysłowych, a więc do ministerstwa spraw wewnętrznych, do ministerstwa handlu i do ministerstwa oświaty, a oprócz tego do ministerstwa dla Galicji i do kilku wybitnych posłów Koła opiekujących się naszym przemysłem krajowym.

— Dyurniści kolejowi. Dola dyurnistów zdawałaby się być uregulowaną i zabezpieczoną rozporządzeniem wspól. ministerstwa z 1902, które położenie tej kategorii pracowników nieco polepszyło i przysłało im zabezpieczenie. Z dobrodziejstw tego rozporządzenia wykluczono jednak kolejowych t. zw. „Aushilsschreiber“ i „Zeichner“, gdyż ich położenie, jako odmienne, oso-

onem rozporządzeniem miało być uregulowane. Tymczasem cztery lata mijają, ci dyurniści dwa razy już wnosili memoriały w sprawie polepszenia swego położenia, jednakowoż bezskutecznie. Wobec tego postanowili oni jeszcze raz wspólnie wnieść memoriał do ministerstwa, a zarazem wysłać delegatów z poszczególnych dystryktów do posłów, z prośbą o poparcie ich słuźnych postulatów.

— **Zeszyty z wzorami do nauki pisania.** Polecone przez Radę szkolną krajową, a używane od 15 lat w naszych szkołach, polskie zeszyty z wzorami nauczyciela tutejszego, p. Wilhelma K. Nowickiego, które wyrugowały zupełnie obce, przestarzałe zeszyty Greinera, wyszły obecnie w nowym wydaniu w 5 numerach po 10 gr. za zeszyt (zeszyt I i II na klasę drugą, zeszyt III na klasę trzecią, zeszyt IV i V. na klasę czwartą szkół ludowych).

Zeszyty te, zawierające systematyczny układ liter, nadzwyczaj piękne pismo, oraz doskonały dobór zdań, przynoszą prawdziwy zaszczyt autorowi, a zarazem i litografii Pillera i Spki, w której je wykonano, to też nie należy wątpić, że wydanie to, podobnie jak poprzednie, znajdzie pokup nie tylko w szkołach ludowych i wydzielonych, ale i w szkołach średnich.

— **Aresztowanie wyrodnej matki.** Zandarmerya zamarynowska aresztowała wczoraj służącą Maryę Stenicką, która była w obowiązku przy ulicy Rappaporta, a która jest podejrzana o zbrodnię morderstwa na własnym 6-miesięcznym dziecku. Dziecię to znaleziono przed dwoma dniami w Pełtwi.

— **Przejechania.** Woźnica Mikołaj Rewny przejechał wczoraj o godz. 8 rano w ul. Panieńskiej dziesięcioletniego Leona Rata i potłukł mu ciężko nogi. — Majster ślusarski Samuel Pick, przejechał rowerem w ulicy Panieńskiej ucznia gimnazjalnego Hermana Rosenstraucha.

— **Ucieczka obłąkanej.** Pepi Mund, licząca lat 30, pozostająca pod opieką rodziny, zamieszkałej pod l. 3 przy placu Krakowskim, wydalila się z domu przed dwoma dniami i przepadła bez śladu.

Zbiegła jest niskiego wzrostu, blondynka, o pełnej twarzy, ubrana w sukienkę czerwoną, czarny fartuszek i kożuszek z białych krymskich baranów.

— **Złamanie nogi.** Zarobnik Jan Wojar, będąc w podłym stanie, chciał za rogatką Żółkiewską wskoczyć na przejeżdżający wóz, upadł jednak pod koła, które mu złamały nogę. Pogotowie towarzystwa ratunkowego udzieliło mu pierwszej pomocy i przewiozło do szpitala.

— **Przerwany asenterunek.** W lokalu asenterunkowym podczas wczorajszego poboru, popisowi Jakób Józef Zieliński i Michał Krzysz poczęli bójkę z Karolem Karaskiem i Janem Baranem. Bijatyka przybrała takie rozmiary, iż komisja poborowa musiała przerwać swe czynności i wezwać telefonem policję, która obu awanturników, silnie oczywiście podpiitych, zabrała i oddała do aresztów.

**Nowe książki nadesłane do Redakcji:**

Jan Kasprowicz. Krzak dzikiej róży. Poezye. Nakładem Tow. wydawniczego str. 251.

Maurycy Maeterlinck. Siostra Beatryka w 3 aktach. Z francuskiego przełożył Jan Kasprowicz. Lwów—Warszawa 1903. Nakładem Tow. wydawniczego. Wydanie drugie zmienione. Lwów—Warszawa 1907.

Bresnitz von Sydaczoff. Die Polenfrage. Ein Wort zu ihrer Lösung. Leipzig 1906. Verlag von B. Elischer Nachfolger.

Limpidus. Działwie Warszawy. Kraków 1906. Nakład Anczyca i Sp.

Stanisław Jastrzębski. Precz z obłocą w domu i szkole. Kraków 1906. Gebethner i Sp.

Uudanger pour l'Europe. Leipzig 1906. „Przegląd Polski”, Tom 161. Nr. 483. Zeszyt III. za wrzesień 1906. Kraków 1906.

Antoni Potocki. Wychowawcze zadania ogółu. (Szkolnictwo francuskie od 1870—1895; Rok dziecięcy). Lwów—Warszawa 1907. Nakładem Tow. wydawniczego, str. 202.

**W naszej Administracji złożyli:**

Na Towarzystwo Szkoły Ludowej „Koła Pań“: Wygrane w karty w Truskawcu 2 48 kor.

**Zmarli:**

We Lwowie: Waleryan Mümler, emer. asystent kolei państwowej, w 39 r. życia. — Marya z Proczkowskich Rejekowa, żona podurzędnika kolei państwowej, w 25 roku życia.

**Wiadomości giełdowe.**

**Z targów handlowych.**

**Wiedeń, 20 września. (Tel. wł.)**  
Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 41— do 41 40.

Tendencja: bez interesu.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 66— do 66 50. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.

Tendencja: stała.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 35 75 do K. 36 95. W beczkach K. — do —.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 37 35 do K. 40 20.

Tendencja: spokojna.

**Wiedeń, dn. 20 września.** Kursy giełdy wiedeńskiej Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 279—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 287—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 258—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 259—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 97—, b) bezprocentowej Budapeszteńskiej (Basilica) 5 zł. 21 75, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 454—, Clary zł. —, m. k. 138—, Pożyczka m. Insbrodu 25 zł. 78—, Losy m. Krakowa 20 zł. 87—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 56—, Ofen 40 zł. 169—, Palffy 40 zł. m. 45 171—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 48 75, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29 25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 56—, Salma 198— zł. m. kon. 70—, Pożyczka salcburska 160 15, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. — 159 90, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 505—.

**Paryż, d. 20 września.** Trzy procentowa renta 96 72, mąka 30—.

**Berlin, d. 20 września.** Banknoty austriackie 85 10, Spirytus —.

Frankfurt, dnia 20 września. Austr. kred. 209 80, Laura —, Disconto 183—, Koleje państwowe —, Alpiny —, Usposobienie:

**Depesze z targu pieniężnego.**

**Wiedeń, d. 21 września.** Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 668 75 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 809— Akcje Anglo banku 316 50, Akcje Unionbanku 552 75, Akcje Länderbanku 439 50, Akcje Bankvereinu 551—, Akcje Boden credit 1038—, Akcje gal. Banku hipot. 575—, Akcje kolei państwowych 673—, Akcje kolei porucimowej 172 75 Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal. 450 50, Akcje kolei półn. 5635—, Akcje kolei czern. 580— Akcje Alpiny 603 50, Akcje Rima Muranyi 579 50 Akcje Prag. Tow. żel. 2823—, Akcje Fabryki broni 585—, Akcje tureckie tyton. 405—, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 65b—, Oblig. węg. ind. 94 40, Renta m. jowa 98 80, Austr. Renta koronowa 99 10 Węg. Renta koronowa 94 70, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98 65, 4 proc. listy Banku hip. 98 75, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100 30, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111—, 4 proc. listy Banku kraj. — 98 50 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100 90, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 99 45, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 97 45, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 96 20, Losy tureckie 160 50, Marki 117 51, Ruble 252 75, Kredyty —, Alpiny —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. — 5 proc. ros. pożyczka 1906 78 05.

Usposobienie: spokojne.

**Wiedeń. (Tel. wł.)** Z powodu święta żydowskiego Nowego Roku ruch na giełdzie był wczoraj nieznaczny, a usposobienie nader ciche, zwłaszcza wobec niepewności międzynarodowego targu pieniężnego i niepomyślnych doniesień z Londynu. Chęć kupna była ograniczona, a dokonano tylko bardzo mało obrotów. Popołudniu panował zastój w dalszym ciągu, jednakże ogólne przyjaźniejsze usposobienie zdołało zapanować.

**Berlin, d. 21 września.** Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 210—, Staatsbahny —, Disconto Comandit 183 25 Berlin. Tow. handl. 173 25, Laura 249—, Bohumery 245 75 Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówką 215 45, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionałna —, Losy tureckie 144 75 Renta włoska —, Harpener kopalnia węgla 215 10, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje 460— Lombardy 34 60, Kolej Henry 144 60, Niemiecki bank narodowy 129—, Kanada Preferred 178 60, Akcje żegluga hamburskiej 158 60, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark” 265 25, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 69 50, 3 8 proc. renta rosyjska 65 60, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 71 10, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 85 60 Rheinische Stahlwerke 200 30, Gelsenkirchen 225 10.

**Berlin, d. 21 września.** 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 210—, Staatsbahny —, Lombardy 34 60, Disconto Comandit 183 25, Ruble 215 45.

Tendencja: silna.

**Frankfurt, d. 21 września.** Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 100 10, Austr. renta srebrna 100 05, Austr. renta złota 99 40, Austr. akcje kredytowe 209 70, Staatsbahny 143 80, Lombardy 34 80, 4-proc. austr. renta koronowa 99 20.

Tendencja: spokojna.

**Przyjechali do Lwowa**

Dnia 30 września b. r.

**Hotel Imperial.** Hr. Zofia Starzeńska z Księstwa Poznańskiego, hr. Klemens Dzieduszycki z Martynowa, Maryan Jaroszyński z Błudnik, Jan Mars z Sądowej Wiszni, Eustachy Wolski z Hawłowic, Jan Hupka z Niewiska, Edward Torosiewicz z Kołomyi, August Turnau z Zaleszczyk, Józef Gelber z Czeremchowy, Klemens Batek z Weiskirchen, dr. Arnold Reich z Sanoka, Karol Haber z Wrocławia, Maks Teichmann z Wrocławia, Aleksander Czarnowski z Bobrowick, D, Gerstmann z Postew, Zygmunt Kirchner ze Stryja, Oswald Grabscheid z Wiednia, Wilhelm Blaauw z Wiednia, Marya Gorzeńska z Chlibowa.

**Kursy giełdy wiedeńskiej**

z dnia 19 września 1906 r.

obliczone za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę:

Ogólny dług państwa.		%	placa	zadaję
Jedno i tarenta	4 1/2 konwert. ) maj—listopad	4	98 85	99 05
	wolna od pod. ) styczeń—lipiec	4 1/2	98 85	99 05
	w banknotach, luty—sierpień	4 1/2	100	100 20
	w srebrze, kwiecień—październik	4 1/2	100	100 20
Losy z roku	1860 " 500 zł. w. a.	4	157 20	159 20
	" 1860 " 100 zł. w. a.	4	215	220
	" 1864 " 100 zł. w. a.	—	275	277
	" 1864 " 50 zł. w. a.	—	275	277
Liście zastawne domen państw. 120 zł. za szt.	5	289 25	291 25	
<b>Dług państwa krajów koronnych</b>				
w radzie państwa reprezentowanych.				
Austr. renta złota wolna od podatku	4	116 79	116 90	
" w wal. kor. wolna od pod.	4	99 10	99 30	
" inwest. wolna od pod.	3 1/2	89 10	89 30	
<b>Obligacje kolejowe.</b>				
Kolej Arcyks. Albrechta w srebrze	4	99 60	100 60	
" ces. Elżbiety w złocie w. od pod.	4	117 40	—	
" ces. Franciszka Józefa w srebrze	5 1/2	124	125	
" Karola Ludwika	4	99 65	100 65	
" arc. Rudolfa w K. wol. od pod.	4	99 50	100 50	
<b>Obligacje pierwszeństwa kolejowe.</b>				
Kolej arcyks. Albrechta 200 i 1000 zł. w sreb.	4	106	107	
" czes. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł.	4	—	—	
" 1895 400, 2000, 10000 k.	4	99 40	100 40	
" Bukowińska lokal. 400 kor.	4	99 40	100 40	
" Karola Ludwika srebr.	4	99 60	100 60	
" Lwów—Czern.—Jassy Em. 1894	4	99 35	100 35	
<b>Dług państw. kraj. kor. węgier.</b>				
Węgierska renta złota	4	94 55	94 75	
Węg. renta w kor. wolna od podatku	4	94 75	94 75	
Węg. renta w kor. wolna od podatku	3 1/2	86 65	86 85	
Węg. pożyczka premiowa po 100 zł.	—	206	208	
" 50 zł.	—	205 60	207 60	
Węg. obligacje prem. reg. Clissy	4	153 25	155 25	
Kroac. i Slav. obligacje propin. w. a.	4 1/2	101 30	102 30	
Węgierskie obligacje hip.	4	94 20	95 20	
Kroacy i Slavonii oblig. hip.	4	97	—	
<b>Inne publiczne pożyczki.</b>				
Pożyczka kraj. Bukowiny z r. 1893	4	98 80	99 80	
Oblig. prop. Bukowin.	5	101 90	102 90	

Gal. poz. kraj. z r. 1893	44	98 15	99 15
Gal. obl. prop. z r. 1839	—	99 20	100 20
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1900	4 1/2	99 60	100 60
" z r. 1896	4	96 90	97 90
" Wiednia z r. 1874	5	121 75	122 75
Poż. hipot. Bułgarii z r. 1892	6	119 40	120 40
<b>Liście zastawne. (Oblig. hip. i listy dłużne).</b>			
Austr. zakł. kred. ziemski los. w 50 l.	4	99	99 45
Bukow. zakł. kred. ziemski	5	101 55	102 55
" " " " " " " " " " " "	4	99 50	100 50
Gal. akc. b. h. z 100% pr. l. w 39 1/2 l.	5	110 50	111 50
" " " " " " " " " " " "	4 1/2	100 10	101 10
" " " " " " " " " " " "	4 1/2	100 45	101 45
" " " " " " " " " " " "	4	98 25	99 25
" Tow. kred. ziem. los w 56 lat	4	98 10	99 10
" " " " " " " " " " " "	4	99 60	—
" " " " " " " " " " " "	4	99 75	—
Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51 1/2 l.	4 1/2	100 55	101 55
" " " " " " " " " " " "	4	98 50	99 50
" " " " " " " " " " " "	5	98 50	99 50
" " " " " " " " " " " "	4 1/2	101	102
" " " " " " " " " " " "	4	98 30	99 30
Austr. węg. Banku los w 50 l. w austr.	4	99 30	100 30
" " " " " " " " " " " "	4	99 85	100 85
<b>Obligacje z prawem pierwszeństwa.</b>			
Kolej półn. ces. Ferd. em. z r. 1886	4	100	100 90
" Lwów—Czern.—Jassy 1884 p. 10 1/2	4	90 50	91 50
" " " " " " " " " " " "	4	98 50	99 50
Węg.—Gal. kolej em. 1870	3 1/2	92 90	— 65
" " " " " " " " " " " "	5	112	113
" " " " " " " " " " " "	4	100	101
<b>Losy procentowe (za sztukę).</b>			
Austr. zakł. kred. obl. pr. em. 1880 po 100 zł.	3	281	289
" " " " " " " " " " " "	3	288	297 50
Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a.	5	258	266
Węg. Banku hip. pr. l. z po 100 zł. w. a.	4	258	267
Pożyczka serbska prem. po 100 fr.	2	96	104 50
<b>Losy bezprocentowe (za sztukę).</b>			
Budapeszteńskiej Basilica po 5 zł. w. a.	—	22	24
Zakł. kred. dla handlu i przem. po 100 zł. w. a.	—	454	464
Clary po 40 zł. m. k.	—	138	146
Pożyczka m. Insbrodu po 20 zł. w. a.	—	78	83
Pożyczka miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	—	87	92
" prem. m. Lublany po 20 zł.	—	56	64
Ofen (Buda gm. m.) po 40 zł. w. a.	—	169	179
Palffy po 40 zł. m. k.	—	169	179
Czerw. krzyża austr. tow po 10 zł.	—	48 75	50 75

Czerw. krzyża węg. tow. po 5 zł.	29 25	31 25
Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł.	57	61
Salma po 40 zł. m. k.	198	204
Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł.	70	76
Tureckie obl. kol. po 400 fr.	160 90	161 90
Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł.	505	514 50
Kupony } 3% obligacje premiowe (1880	47	52
pre- } 5% austr. zakł. kr. ziem. (1889	91	98
miowe } 4% pożyczki pr. węg. Banku hip.	37	42 75
<b>Akcje (przedsiębiorstw transportowych).</b>		
Buk. kol. lok. akc. pierw 200 zł.	480	—
" " " " " " " " " " " "	432	44
Kolej półn. ces. Ferdynanda 1000 zł. m. k.	5620	5650
" Lwów—Belzec (akc. pierw.) 200 zł.	411	421
" Lwów—Czern.—Jassy 200 zł.	580	581 20
" Lwów—Kieparów—Jarowów 4%	373	377
" wschodn. gal. lokal. 200 zł.	392	400
" państwowych 200 zł. = 500 fr.	673	674
" węg. galicyj. lokal. 200 zł.	406	409
<b>Akcje banków (za sztukę).</b>		
Banku Anglo-austr. 240 Kor.	317	317 50
Wiedeńskiego Banku związk. 400 Kor.	550	551
Peszta. Banku handl. 1000 k.	3292	3298
Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor.	670 50	671 50
Węg. Banku kredyt. 400 Kor.	814	805
Galic. Banku hipotecznego 400 Kor.	575	580
Galic. Banku dla handlu i przem. 400 Kor.	190	—
Banku dla krajów koronnych 400 Kor.	437 50	438 50
Banku Austro-węg. 1400	1768	1778
Czesk. Banku Związk. 200 Kor.	245 50	246
Zivnostenska banka 200 Kor.	242	243
<b>Akcje (przedsiębiorstw pr. emystowych).</b>		
Galic. karp. naft. tow. 500 Kor.	650	660
Schodnicy 500 Kor.	639	649
<b>Weksele. (Czeki, dewizy krótkotermin.) %</b>		
Berlin i niem. m. bank za 100 marek	3	117 45
Londyn za 10 funtów szter.	2 1/2	240
Paryż za 100 fr.	3	95 25
Petersburg i Warszawa za 100 rubli	5 1/2	252
Włoskie banknoty za 100 lirów	—	95 28
<b>Waluty.</b>		
Dukat cesarski.</		